Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 5 Katowice, czwartek 8-go stycznia 1931. Rok 30

Na marginesie Brześcia

Brześć nie schodzi z łamów prasy. Początkowo pojawiło się to słowo łącznie z interpelacją poselską, jako **oburzenie na straż więzienną**, o której mówiono, że nienależycie traktowała więźniów politycznych. **Również i my wypowiedzieliśmy się, wyrażając pewność, że Rząd zbada sprawę i ukarze winnych.** Z tej sprawy, która w sobie polityczną właściwie nie jest, próbują niektórzy zrobić broń w walce politycznej, tak jednak niezgrabnie i nahalnie, że nawet ludzie, którzy szczerze oburzali się z powodu — niestwierdzonych coprawda jeszcze — wypadków brzeskich, czują obecnie już niesmak z powodu jarmarcznego popisywania się tą sprawą na rynku politycznym. Ze sprawy poważnej robi się sprawę niepoważną.

* * *

Do głosów w sprawie Brześcia dochodzi ostatnio list otwarty posła A. Anusza do p. St. Mełkowskiego. List ten ogłoszony w prasie prorządowej, podajemy tu w skróceniu, dla scharakteryzowania nastrojów politycznych.

W liście tym między innemi czytamy:

Wielce Cenicny Obywatelu!

Nie adres, lecz Wasze nazwisko położone pod listem otwartym, zamieszczonym w „Robotniku" z 19 grudnia, skłoniło mnie do wystosowania tej obszernej odpowiedzi.

Znam dobrze prawość Waszego charakteru, rzeczowość umysłu i czystość intencyj. Wiem, że w Waszym apelu o „ukazanie całej prawdy brzeskiej tragedji" niema gry politycznej, niema „wyrachowania" partyjnego i chęci „tuszowania" istoty rzeczy i dlatego wobec Was pragnę wypowiedzieć pewne uwagi w związku z głośną sprawą Brześcia.

Czynię to z wielką nieśmiałością wobec tego zahukania i ogłuszenia opinji publicznej wrzawą protestów pod któremi spotykamy podpisy znakomitych i zasłużonych przedstawicieli nauki i sztuki. Ze czcią skłaniam głowę przed ich sławnemi nazwiskami, lecz pomimo to pozwalam sobie i publicznie wypowiedzieć swój własny pogląd na to, co się zawiera dzisiaj w słowie „Brześć".

Brześć jest posunięciem rządu Marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej; podkreślam słowo: walki.

W tem posunięciu sprawa niewłaściwego traktowania więźniów brzeskich jest momentem ubocznym, **aczkolwiek jaskrawym i przykrym, jeżeli pogłoski odpowiadają prawdzie.**

Istotę tego posunięcia stanowi dalszy ciąg walki Marszałka Piłsudskiego z możnowładztwem partyjnem, które musi być złamane, jeżeli państwo nasze ma istnieć, krzepnąć i rozwijać się.

Dochodzące mie pogłoski o traktowaniu więźniów brzeskich przeżywałem bardzo ciężko. Zawodowi funkcjonarjusze więzienni, którzy obowiązujący regulamin pozwalają sobie samowolnie, na własny rachunek, zaostrzać i ludzi bezbronnych nękać szykanami, zasługują na karę i winni zdać ze swego postępowania rachunek przed władzą przełożoną. Tembardziej musi to dotyczyć oficerów.

Lecz cierpienia rzeczywiste czy urojone więźniów brzeskich nie mogą nam zasłaniać tego faktu, **że Brześć jest kolejnem stadjum walki Marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji, wichrzycielstwem i prywatą, reprezentowanym przez oligarchów sejmowych.** Do Brześcia trafili polit. sejm., którzy walczyli z rządem; walczyli, nie przebierając w środkach i posuwając się do uchwał antypaństwowych w kongresie Krakowskim w czerwcu ubiegłego roku. Istota walki polega na tem, że walczący nietylko zadaje, lecz i otrzymuje ciosy. To, co się praktykowało w Polsce podczas wyborów do poprzednich sejmów, nie było walką z rządem, lecz barbarzyństwem, sadystycznem pastwieniem się nad rządem z ujmą dla powagi państwa. Setki kogutów wiecowych bezkarnie niczem nie ryzykując, lżyło, zohydzało i poniewierało rząd. Przeciętny obywatel polski po każdej kampanji wyborczej nie miał żadnej wątpliwości, że rządzą nim złodzieje, matoły i łotry, a w każdym razie niedołęgi i mazgaje.

I tak właśnie sponiewierany, ośmieszony, odarty z wszelkiego autorytetu rząd miał kierować nawą państwową, wzywać obywateli do świadczeń na rzecz państwa, bronić godności imienia Polskiego i zawierać korzystne dla narodu traktaty z państwami obcemi. **Marszałek J. Piłsudski położył temu kres.** Ukrócił bezkarność anarchizowania umysłów i wydawania na pośmiewisko rządu Rzeczypospolitej.

Wyobraźcie sobie, Szanowni, Zacni, że w Polsce 18 stulecia znalazł się człowiek władzy, mocarz czynu, który w imię ratowania państwa od rozstroju i upadku walczył zapomocą bata i kajdan z prywatą, łajdactwem i nikczemnością ówczesnej społeczności magnacko-szlacheckiej, który brutalną siłą nałożył kaftan bezpieczeństwa na swawolę magnacko-szlachecką, pochwycił kark pijanych wolnością i wepchnął na dobrą drogę.

My którzyśmy przeżyli hańbę niewoli, nie zawahamy się wyznać, że człowiek ten zasłużyłby sobie na najwyższą cześć i najgłębszą wdzięczność całego narodu.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że patrzenie z pewnej perspektywy historycznej na rzeczywistość dzisiejszą nie przeszkadza mi widzieć różnych niedociągnięć i krytycznie oceniać ludzi i ich postępowania. Daleki jestem od zapewnienia, że w obozie politycznym, do którego się zaliczam, wszyscy bez wyjątku mężczyźni są mądrzy, szlachetni i dzielni, a wszystkie kobiety piękne, dobre.

Lecz żadnej wątpliwości nie ulega dla mnie fakt, że w tym obozie, na którego czele stoi Marszałek Piłsudski, jest najwięcej rozumu stanu. Dzisiaj to już nie wymaga wiary, wystarczy wiedza i znajomość tego, co za sprawą przewidującej myśli i potężnej woli J. Piłsudskiego stało się w życiu naszego narodu."

Francja nie da się omamić przez Niemcy.

Paryż. (PAT.) W „Le Figaro" ukazał się artykuł omawiający zabiegi, czynione przez Niemców, w celu oderwania Francji od sojuszu z Polską.

Ciekawem jest stwierdzić — oświadcza autor artykułu — że **im bardziej zbliżamy się do sesji genewskiej,** na której Polska i Niemcy staną przeciwko sobie, tembardziej **daje się zauważyć we Francji dążenie do utrwalenia opinji,** iż rozumniej (?) byłoby może przeprowadzić pewne zmiany (!!) w wytkniętej granicy niemiecko-polskiej i poświęcić pokojowi światowemu dostęp Polski do morza.

Nie należy zapominać, że **istnienie Polski jest gwarancją pokoju europejskiego.** Nie wolno mówić nikomu, że Polacy myślą o wojnie wówczas, gdy wystarczy nie być ani głuchem ani ślepym, aby zdać sobie sprawę **z wojowniczych namiętności, które znów opanowały Niemców.**

Jeden tylko wzgląd może zahamować ich instynkty, jest nim **obawa przed możliwością poniesienia klęski.** Wszyscy strategicy i generałowie z wojny światowej, poczynając od Ludendorffa, nie ukrywają przed Niemcami, że **niemożliwem jest dla nich prowadzić wojnę na dwa fronty.** „Plany niemieckie z przed roku 1914 nie ziściły się — powiada Ludendorff — z tego powodu, że Niemcy zmuszone były walczyć na dwóch frontach, a cóż dopiero może być w przyszłości z powodu groźnego **wysunięcia frontu polskiego w pobliżu Berlina".**

Niemcy pragną cofnąć w tył granicę Polski właśnie dlatego, że zdają sobie doskonale sprawę z tego niebezpieczeństwa.

Gdyby Francja ustąpiła przed presją propagandy niemieckiej, to granice jej okazałyby się jeszcze bardziej ogołocone, niż po opuszczeniu Moguncji. Pozostawienie Polski samej sobie byłoby błędem daleko poważniejszym niż ten, który popełnił Napoleon III, dopuszczając, ażeby Prusy zgniotły Austrję pod Sadową. Doskonale zaznaczył to poseł Francji Bouillon, oświadczając w Izbie deputowanych, **że granice francuskie leżą nad Wisłą.** Rodzi się pytanie, czy czasem ci którzy dzisiaj rzucają przekleństwa na Warszawę, nie są poprostu **zamaskowanymi przyjaciółmi Niemiec.**

* * *

(Artykuł ten jest najlepszym dowodem, że Francja zdaje sobie sprawę z prób niemieckich i nie da się przez Niemcy omamić.)

Strajk w Zagłębiu Ruhry załamał się?

Berlin. (PAT.) Rokowania, prowadzone przez ministra pracy Rzeszy Stegerwalda z przedstawicielami robotników i pracodawców w Zagłębiu Ruhry w sprawie zlikwidowania zatargu o taryfę płac, nie dały dotychczas żadnego wyniku. Pracodawcy bowiem obstają przy żądaniu 8%-ej zniżki płac, przedstawiciele górników zaś nie chcą się zgodzić na większą zniżkę płac, aniżeli 4%.

Berlin. (PAT.) Według doniesień prasy, strajk w Zagłębiu Ruhry dziś się załamał. Komuniści wycofali swe sztafety bezrobotnych, broniących dostępu do szybów. Ustała również akcja sabotażowa. Noc przeszła spokojnie.

Berlin. (PAT.) W Bochum obradowała w poniedziałek konferencja delegatów komunistycznej opozycji zawodowych związków górniczych. Poseł komunistyczny do parlamentu Rzeszy Flotin zapowiedział, że komitety centralne partji komunistycznej udzielą akcji strajkowej energicznego poparcia. Jeden z delegatów podkreślił, że na wszystkich **szybach Zagłębia Ruhry komitety strajkowe podejmą akcję, zmierzającą do wywołania strajku w całem Zagłębiu.** Akcja ta ma zmierzyć do skłonienia organizacyj zawodowych wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłu, m. in. organizacyj robotników metalurgicznych, portowych oraz pracowników, zajętych w komunikacji, do solidaryzowania się ze strajkującymi i przystąpienia do strajku generalnego.

Krwawe starcia między Birmanami a Chinczykami.

Rangoon. (PAT.) W czasie starcia policji z rebeljantami koło Haiwe w okolicy Tharrawaddy 6-ciu rebeljantów zostało zabitych, 36 zaś wziętych do niewoli. Jeden z policjantów odniósł rany.

W Polsce niema powodów do zniżki płac.

Katowice. W prasie polskiej omawia się sprawę płac robotniczych i urzędniczych. W sprawie tej ze swej strony wypowiedzieliśmy się kilka dni temu. W I. K. C. znajdujemy następujące uwagi.

Naszem zdaniem, akcja zniżenia płac może mieć zastosowanie jedynie tylko w tych krajach, w których płace i uposażenia zostały wyśrubowane nadmiernie w latach dobrej konjunktury, t. j. wszędzie tam, gdzie robotnicy i urzędnicy z owoców tej dobrej konjunktury należytą mieli korzyść.

W okresie dobrej konjunktury wzrosły silnie płace urzędnicze we Włoszech, a zwłaszcza w Niemczech.

Tak samo silnie wzrosły w ostatnich latach płace robotnicze w Niemczech, Belgji, Anglji, w Stanach Zjednoczonych.

W Polsce zarówno pensje urzędnicze, jak i płace robotnicze wzrastały w okresie dobrej konjunktury bardzo nieznacznie. Urzędnicy i robotnicy polscy nie korzystali z dobrej konjunktury we formie zwiększonych płac czy uposażeń.

Wskaźnik nominalny płac robotniczych (t. j. obliczony w złotych parytetowych) jest dzisiaj niższy od wskaźnika płac z roku 1924. Wynosił on w styczniu 1924 (rok 1927 równa się 100) — 132.1, w styczniu 1925 — 124,9, w styczniu 1926 — 93,0, w styczniu 1927 — 93,2, w styczn. 1928 — 105,7, w styczn. 1929 — 115.7, w styczniu 1930 — 121.3, utrzymując się mniej więcej na tym poziomie przez cały rok 1930. Innemi słowy, płace robotnicze w Polsce są dziś nieco niższe w złocie, niż płace w roku 1924.

To samo dotyczy i uposażeń urzędniczych. Wskaźnik płac urzędników państwowych (rok 1927 równa się 100) który w lutym 1924 wynosił 128,6, dochodzi w styczniu 1925 do swego najwyższego poziomu 145,6, by następnie w związku z dewaluacją złotego i obniżką uposażeń przez gabinet koalicyjny (Zdziechowskiego) spaść do najniższego poziomu 69,9 w maju 1926 r.

Od tego czasu wskaźnik wykazuje stały i powolny wzrost. W styczniu 1929 ustala się na poziomie 112,8 i pozostaje bez zmiany po dziś dzień.

Jak widzimy pensje urzędnicze są nominalnie (co do cyfry nie wartości) niższe, niż były przeciętnie w roku 1924 i 1925 i niższe są niż przed wojną.

W okresie dobrej konjunktury w roku 1927 i 1928 uposażenia wzrosły stosunkowo niewiele, pozostając na poziomie potrzebnym do życia i koniecznym do życia. Rząd tylko w drobnej części wynagrodził urzędnikom straty poniesione w związku z dewaluacją złotego w roku 1925.

Tak więc w naszych stosunkach **brak jest przesłanek dla ogólnej akcji zniżki płac i uposażeń.** Zniżka płac, gdyby miała nastąpić, musiałaby mieć charakter wyjątkowo silny i indywidualny, tj. mogłaby dotyczyć tylko niektórych kategoryj pracowników, którzy dzięki sprzyjającym okolicznościom i wyjątkowej konjunkturze w niektórych gałęziach, zdołali przejściowo wyśrubować swe wynagrodzenie ponad normę.

Dlatego **przestrzec należy przed próbami propagowania w Polsce ogólnej akcji zniżki płac** — które wychodzą z niektórych kół — jako akcji w naszych stosunkach nieprowadzącej do celu, społecznie szkodliwej i ryzykownej. **F. Z.**

Przygoda lotniczki Johnson w drodze do Warszawy.

Warszawa. Miss Johnson, o której donosiliśmy już, że zamierza przebyć na awjonetce (mały samolot) przestrzeń 12.000 klm. spotkała się znowu z wypadkiem jaki miała przed przyjazdem do Berlina. W sobotę nadeszła wreszcie do Warszawy oczekiwana z niecierpliwością wiadomość od lotniczki angielskiej miss Johnson. Lotniczka **z powodu nie przeniknionej mgły zmuszona była lądować** w powiecie makowskim, koło miasteczka Krasnosielce. W czasie przymusowego lądowania **uszkodzone zostało podwozie.** Pilotka na szczęście wyszła bez szwanku. Miejscowa ludność która wiedziała o przelocie słynnej pilotki angielskiej, pospieszyła jej natychmiast z najdalej idącą pomocą. Miss Johnson została zaproszona na plebanję do miejscowego proboszcza, który też ułatwił jej uzyskanie połączenia telefonicznego z Warszawą. Miejsce przymusowego lądowania jest oddalone od Warszawy o około 100 klm., tak, że miss Johnson pozostawała do przybycia do Warszawy jedynie godzina drogi. Przymusowe lądowanie miało miejsce około godziny 3 po południu.

W niedzielę, po przybyciu do Warszawy bez samolotu, miss Johnson przyjęła w gmachu ambasady brytyjskiej przedstawicieli prasy, z któremi podzieliła się wrażeniami. Zaznaczyła na wstępie, iż podczas lotu z Berlina **natrafiła na tak silną mgłę, iż straciła zupełnie orjentację,** a silne wiatry zepchnęły aparat na północ. Mgła stawała się coraz głębsza tak, że wkońcu lotniczka straciła zupełnie pole widzenia. Zdołała tylko zauważyć w przelocie Wisłę, którą po krótkiej chwili straciła z oczu. **Przez blisko 3 godziny szukała miss Johnson miejsca dogodnego do lądowania.** Lądowanie było dla niej bardzo trudne, ponieważ **ręce jej zupełnie skostniały z zimna.** Przy lądowaniu podwozie samolotu zostało uszkodzone. W czasie rozmowy z przedstawicielami prasy miss Jonhson wyraziła podziękowanie **pod adresem wójta Amelina,** który, bawiąc swego czasu w Ameryce, poznał język angielski tak, że mógł być jej tłumaczem.

Miss Johnson wyraziła podziękowanie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego, a w szczególności **dla proboszcza Krasnosielca ks. Serejki** oraz tamtejszej ludności, która udzieliła jej wszelkiej możliwej pomocy i gościnności. Gdybym mogła oświadczyła miss Jonhson — pozostałabym dłużej w Polsce. Samolot lotniczki angielskiej jest już gotów do dalszego lotu, dotąd jednak miss Johnson nie powzięła jeszcze decyzji, co do powrotu. W każdym razie nie zrażają jej żadne przeciwności i gorąco pragnie dopiąć zmierzonego celu.

TELEGRAMY.

Znowu nieuzasadnione pogłoski.

Kraków. „Głos Narodu" podaje: W ostatnich dniach dają się słyszeć coraz częściej głosy, że **wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, odchodzi z Krakowa** na inne stanowisko. Według tych pogłosek dr. Kwaśniewski obejmie województwo śląskie **po p. Grażyńskim,** który jest wymieniany jako jeden z kandydatów na wojewodę krakowskiego. Inne pogłoski mówią o pułk. Kaplickim i zastępcy dowódcy korpusu krakowskiego pułk. Bolesławiczu jako domniemanych kandydatach na wojewodę krakowskiego.

(O zmianach na stanowiska wojewodów, w szczególności wojewody śląskiego tyle razy pisało się w gazetach pewnego odłamu, że obecnie nikt nie przywiązuje do pogłosek tych znaczenia. Są to opowiadania, które rodzą się przy kawiarnianych stolikach.)

Polska u trumny marsz. Joffra.

Paryż. (Pat.) Ambasador Chłapowski w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej oddał hołd zwłokom marszałka Joffre'a. Ambasadorowi towarzyszył gen. Orlicz-Dreszer, reprezentujący armję polską. Ambasador Chłapowski złożył dwa wieńce, jeden w imieniu Rządu polskiego, drugi w imieniu własnem. Gen. Orlicz-Dreszer złożył wieniec w imieniu armji polskiej. M. in. złożyła także wieniec delegacja byłych Kombatantów polskich. Ambasador Chłapowski reprezentować będzie Pana Prezydenta Rzplitej na pogrzebie marszałka Joffre'a.

Dobry stan finansowy Banku Polskiego

Warszawa. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadą grudnia rb. wykazuje zapas złota 562 milj. 244 tys. złotych, t. j. o 46 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 14 milj. 483 tys. do 288 milj. 417 tys. Również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 66 tys. do 124 milj. 267 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 5 milj. 932 tys. zł i wynosi 672 milj. 46 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 7 milj. 319 tys. do 86 milj. 344 tys. Inne aktywa zwiększyły się o 17 milj. 458 tys. i wynoszą 154 milj. 984 tys. zł. Pasywa pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 61 milj. 753 tys. do 210 milj. 322 tys. Obieg biletów bankowych wzrósł o 92 milj. 522 tys. zł do 1 miljarda 328 milj. 198 tys. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36, 54 % pokrycia kruszcowo-walut. 55,29 %, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42,33 %.

W Ameryce dalsze bankructwa.

Nowy Jork. (PAT.) Sześć nowych miejscowych banków zamknęło dziś swoje kasy. 4 z tych banków znajduje się w Indiana, 1 w stanie Missuri, a 1 w Ohio.

Rozruchy głodowe w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. Ze stanu Arcansas donoszą, że w małem miasteczku England wydarzyła się **rewolta głodowa farmerów** (rolników). 500 farmerów pociągnęło do dzielnicy handlowej miasteczka i **domagało się żywności dla rodzin,** grożąc w przeciwnym razie splądrowaniem składów.

Czerwony Krzyż postanowił udzielić farmerom środków żywności. Farmerzy ucierpieli z powodu posuchy i nieurodzaju w tej okolicy. Ponadto w ostatnich dniach zbankrutował jeden z największych banków tego okręgu, wobec czego mnóstwo nawet zamożniejszych rolników znalazło się bez środków do życia.

Zaostrzenie stosunku między Watykanem a Litwą.

Rzym. (PAT.) W kołach miejscowych przewiduje się zaostrzenie konfliktu pomiędzy Watykanem a Litwą. Sfery katolickie litewskie prowadzą politykę bardzo ostrą w stosunku do poczynań rządowych względem organizacji młodzieży katolickiej. Przypuszczać można, że o ile zaostrzenie będzie miało miejsce, Watykan może odwołać nuncjusza Mgra Bartolonitego, zrywając stosunki dyplomatyczne z Litwą.

BRANIBOR.

129 (Ciąg dalszy.)

— Miej litość! — jęczy lutnista.

— He?!

— Zabij mnie lepiej... — Boli! Boli okropnie!

— Wesele to swoje... Wesele! Słyszysz?! Gędźba ci gra!

Zaśmiał się Mściwoj, stanął przed Wilhelmem, aby oczy swe okropne śmiercią jego napaść, ale i jemu rój śmiercią grozi.

Gdy się zaczerniło powietrze od chmury owadów, Mściwoj w zielony las leci, owad z twarzy i rąk zgarnia, gałęzią leszczyny ścigającego go pszczoły odgania...

Wpadł mu w drogę Sobieta.

— Pogoń! Tysiąc ludzi nas ściga! Dopadli koni i pognali.

* * *

Ciała Wilhelma nie widać przy sośnie. To nie ludzkie ciało, to roi się i tłumi straszliwa żywa calizna wściekłego owadu. To szary ruchomy bałwan o nieforemnych kształtach na zemstę czekając, miejsca na ciele giermka znaleźć nie mogąc; tysiące pszczół zaspokoiły gniew i trupem na mrowisku padło. Nie powietrze to już nad polanką, ale chmura czarniawa i mgławica owadów, nie gra ta kwietnia łąka, ale krzyczy, zgrzyta, płacze i wyje...

— Cichnie zwolna...

* * *

Pszczół na Wilhelmie już niemasz. Zasypały ciałami mrowisko, reszta, która opuchłego cielska tknąć nie chce, uciekła do braci. Nie widać oczu Wilhelma już ni lic. Wszystko wzdęte straszliwą puchliną, widok okropny, do człowieka zaiste kochanek Adelajdy niepodobny. A jednak żyje, życie zdradza ta ohydna, obrzydła, nieforemna masa, z ust piana ciecze, przez nozdrza jęk straszliwy słychać, ból okropny z drgań ciała widać...

Granie pszczół zwabiło w mateczniku pachołka, który wraz z pościgiem za Mściwojem gonił. Zbladł na widok ofiary przywiązanej do sosny, Wilhelma jednak nie poznał. Był to zczerniały gangreną, okropny, nieforemny trup.

Po zbroi i zdartym odzieniu poznano, że ten ohydny kształt był dawniej lutnistą, który pięknym dziewojem czułe pieśni śpiewał...

XI.

Z trzech stron uderzyły wojska na Branibor. Na wałach pierwszy zjawił się Mściwoj, za nim przyleciał Kiza i Niebora z czernią zbrojnego chłopstwa. Mały odział rozuchwalony był i pijany zwycięstwami, w drodze z Merseburga odniesionemi. — Pod Ragnicą pobił kilkakroć liczniejsze wojska cesarskie, lecąc do domu brzegiem Solawy pozbierał błąkające się po lasach lutyckie oddziały, napadł na niemiecką Kalwę, wydał mieszkańców na łup motłochu rozjuszonego krzywdami, sam uderzył na warowny klasztór zakonnic, postawiony przez bogobojnego Gerona, spalił świątynię, klasztor perzyną i ruderą zostawił.

Nie wstrzymał go w bezbożnym dziele wzgląd, że kościół ten w szczególnym w Niemczech był poszanowaniu, że poświęcony był chwale św. Wawrzyńca, którego relikwje tu spoczywały, ogólną czcią otoczone. Szalony ten człowiek zrabował naczynia kościelne, złotą sękę, w której święte prochy były schowane, żołnierstwu rzucił, relikwję męczennika pohańbił. Usiadło chłopstwo na ruinach świętego ołtarza, z kościelnych naczyń wino pili, złoty kielich mszalny, z grawirowanym na nim wizerunkiem Chrystusa, szedł od ust do ust przepełniony winem. Mściwoj na gruzach kościoła wyprawił wielką ucztę, poczem ruszył na północ. Wnet przeszedł Łabę. Za Łabą wojsko jego rosło jak alpejska lawina, niezmierna czarniawa uderzyła teraz na Branibor.

Gdy dwa wichry się spotkają, trąba powietrzna wyrywa ziemię, sosny z korzeniami wyrywa, niosąc puszczy śmierć i zniszczenie. Na wałach Braniboru spotkały się dwa wichry. Gdzie wojska się starły, królowała śmierć.

Stary Dietrich jakby odmłodniał, jakby nowych sił nabrał w okropnym wirze bitwy; gdzie największe niebezpieczeństwo, tam on stoi w pierwszym szeregu, wyłomy twierdzy własną piersią zasłania, ratując chrześcijan, którzy z okolicznych miast i grojców w warownię braniborską się chronili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Czwartek 8 Stycznia

Seweryna, op., **Juljana**, męcz.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7 43;	o godz. 15.41

— **Opłaty drogowe od autobusów.** W związku z zamiarem ujednostajnienia opłat drogowych od autobusów na obszarze całego państwa, Związek związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych dokonał przypuszczalnych obliczeń wpływów, jakie z tego tytułu osiągną samorządy, począwszy od nowego roku budżetowego. Wziąwszy za podstawę przeciętny autobus 16-osobowy wagi około 2 tonn oraz wagę przewożonego pasażera 80 klg., wreszcie uwzględniwszy 431 080 autobuso-kilometrów i 7 212 300 pasażero-kilometrów, dokonywanych przez 3000 autobusów przy 300 dniach pracy w r. 1929 i uwzględniając 100 proc. frekwencję oraz licząc grosz od tono-kilometra - wagi autobusu, dałoby to 258 648 000 zł. rocznie. Gdyby natomiast za podstawę obliczenia przyjąć grosz od tono-kilometra-wagi przewożonych pasażerów przy tych samych co wyżej podstawach, wypadałoby 276 952 320 zł. rocznie. Powyższe obliczenia uwzględniają 300 dni pracy autobusów w roku oraz pełną 100 procentową frekwencję, należy jednak przyjąć kursowanie autobusów w ciągu 250 dni rocznie, a frekwencję w wysokości 55 proc., co da bardziej zbliżone do rzeczywistości sumy. Powyższe obliczenia Związek związków złożył biuru zjazdów samorządu ziemskiego, z którem przygotowuje wspólnie projekt ujednostajnienia opłat drogowych na obszarze całego państwa.

— **Pomoc prawna dla miast.** Na posiedzeniu zarządu Związku miast polskich, zdecydowano zorganizować dla miast, należących do Związku (w liczbie 515 na ogólną ich ilość 636), pomoc prawną w szerszym jeszcze zakresie niżeli dotychczas. Dotąd Związek miast polskich udzielał miastom opinji prawie wyłącznie tylko w konkretnych sprawach administracyjnych i jedynie wyjątkowo opracowywał dla miast rekursy i skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Nowa forma pomocy prawnej ma być przedewszystkiem rozszerzona na sprawy cywilne i karne oraz ma obejmować zastępstwo miast w tych sprawach, opracowywanie projektów umów, zawieranych przez miasta, wygotowywanie rekursów i skarg etc. W tym celu Z. M. P. organizuje grupę adwokatów wychodząc z założenia, że przez zorganizowanie całej tej akcji zaoszczędzi miastom kosztów, związanych z prowadzeniem spraw. Wszelkie sprawy, związane z korzystaniem przez miasta z pomocy prawnej, mają być załatwiane za pośrednictwem biura Z. M. P. Związek Miast wspólnie ze wspomnianą grupą adwokatów, dążyć będzie do tego, aby zgóry ustalić wysokość honorarjów za typowe przynajmniej sprawy.

— **Nowe prawo górnicze.** Sprawa nabywania własności górniczej przez cudzoziemców (osoby fizyczne, lub prawne) jest w nowem prawie górniczem unormowana w sposób analogiczny do prawa nabywania przez nich nieruchomości, z tą jednakże zmianą, że pozwolenia udziela nie rada ministrów, lecz minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych, wojskowych i zagranicznych. Nowością jest obowiązek uzyskania takiegoż pozwolenia przez cudzoziemców dla poszukiwań górniczych. Nie jest to jednak utrudnieniem dla obcego kapitału, gdyż cudzoziemiec, który uzyskał takie pozwolenie na poszukiwanie, nie potrzebuje powtórnego pozwolenia na uzyskanie nadawania własności górniczej na podstawie odkrycia, dokonanego w toku powyższego poszukiwania, lecz nadanie otrzymuje na podstawie prawa górniczego. Stan dotychczasowy mógł być pożądany tylko dla kogoś, któremu chodziłoby nie o otrzymanie nadania, ale o prowadzenie bez zezwolenia poszukiwań nie tyle górniczych, ile upozorowanych celami górniczemi. Sprawa zajmowania gruntów przez cudzoziemców dla celów górniczych unormowana jest w nowem prawie górniczem w ten sposób, że, o ile władze górnicze stwierdzą, iż zajęcie gruntu jest niezbędne dla potrzeb własności górniczej, stosuje się tryb, przepisany w prawie górniczem, a więc takie same przepisy, jak przy przymusowem zajęciu gruntu na rzecz właściciela pola górniczego, będącego obywatelem polskim. Jeżeli cudzoziemiec chce nabyć parcelę z wolnej ręki, stosuje się ogólne przepisy o nabywaniu własności nieruchomej przez cudzoziemców.

— **Wstrzymanie awansów urzędników państwowych.** Zarządzenie ministra skarbu, rozesłane wszystkim ministerstwom, a przez nie wszystkim podwładnym urzędom o wstrzymaniu awansów urzędników państwowych, zostało rozciągnięte także na przedsiębiorstwa państwowe. Ministerjum Komunikacji rozesłało już do wszystkich Dyrekcyj polecenie: a) wstrzymania awansów, t. j. płacy etatowych wzgl. do wyższych kategoryj płacy nieetatowych, b) wstrzymania należnych pracownikom etatów, t. j. wstrzymania wszelkich przemianowań t. zw. „sezonowych" wzgl. „probnych" na „stałodziennych". W samej tylko dyrekcji warszawskiej zarządzenie to dotyka przeszło 2000 pracowników kolejowych. Oczekiwania te spotyka zawód tem cięższy, że położenie ekonomiczne sfer urzędniczych pogarsza się stale. Jedna z organizacyj zawodowych funkcjonarjuszy państwowych podjęła nawet specjalną ankietę dotyczącą zadłużenia pracowników państwowych. Walka z klęską długów, obarczających rodziny urzędnicze (nabywające, jak wiadomo, wszystko prawie na raty, od ubrania i obuwia począwszy a na węglu skończywszy) była dotychczas bezskuteczną. Mogłaby natomiast rokować pomyślne wyniki, gdyby państwo przeznaczyło specjalny fundusz na jednorazowe zabezpieczenie wszystkich długów pracowników, a pracownikom rozłożyło spłacanie zobowiązań na niewielkie długoterminowe raty.

— **Ważne dla emigrantów w wieku poborowym.** Wobec tego, że paszporty emigracyjne mogą być wydawane emigrantom w wieku poborowym, jedynie po okazaniu zaświadczenia stwierdzającego konieczność wyjazdu, syndykat emigracyjny zawiadamia, iż na podstawie porozumienia ministerstwa spraw wojskowych i min. spraw wewnętrznych, bezwzględna konieczność emigracji może być udowodniona zaświadczeniem urzędu emigracyjnego lub państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a także może być stwierdzona w drodze dochodzenia policyjnego.

Poświęcenie Zakładu im. ks. Markiefki w Bogucicach.

W poniedziałek, dnia 5 bm. odbyła się **w Bogucicach** uroczystość poświęcenia **gmachu nowicjatu i głównej siedziby władz prowincjonalnych zakonu SS. św. Jadwigi,** wybudowanego w ubiegłym roku przy Zakładzie im. ks. Markiefki.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał **Najprzew. ks. biskup Adamski.** O godzinie 9 rano przybył ks. biskup do Zakładu, witany przez prowincjałkę i kuratorjum Zakładu. Po poświęceniu zakładu i wspaniałej kaplicy, **ks. biskup wygłosił od ołtarza przemówienie, w którem podniósł ważną misję Sióstr około wychowania młodzieży, jakoteż wskazał na zdrój łask, jakie płynąć będą z ołtarza kaplicy na wszystkich, którzy w murach zakładu mieszkają.**

Po przemówieniu Najprzew. ks. biskup odprawił cichą Mszę św., w czasie której siostry zakonne wykonały pienia nabożne. Nabożeństwo zakończone zostało błogosławieństwem sakramentalnem. Długo jeszcze ks. biskup pozostał przed ołtarzem, zanosząc gorące modły do Stwórcy Pana o pomyślność dla zakładu i o łaskę Bożą.

Niespodzianką było przyjęcie, zgotowane Najprzew. ks. biskupowi przez siostry i kuratorjum. Na salce zgromadziło się Przew. Duchowieństwo i zaproszeni goście. Kurator SS. św. Jadwigi, Przew. ks. radca Koźlik z Siemianowic dziękował ks. biskupowi w imieniu własnem i sióstr za zaszczytne odwiedziny i poświęcenie nowicjatu i kaplicy. Ks. biskup odpowiedział bardzo serdecznie i życzył zakładowi pomyślnego rozwoju na przyszłość. Nastąpiły dalsze niespodzianki, jak korowód, pląsy dzieci w strojach narodowych oraz zabawny występ „orkiestry" chłopców. Maleństwa darzono niemilknącemi oklaskami. Oprowadzeniem Najprzew. ks. biskupa, duchowieństwa i gości po nowowybudowanym gmachu zakończono uroczystość, która w historji zakładu zostanie zapisana złotemi głoskami.

Obszerniejsze sprawozdanie z uroczystości, jakoteż pogląd na rozwój zakładu podamy w najbliższym numerze.

Województwo śląskie.

* **Wielkie zamówienia w hutach śląskich.** Ministerstwo komunikacji udzieliło syndykatowi hut żelaznych **wielkie zamówienia na 25 tysięcy tonn szyn.** Szyny te mają dostarczane w ciągu najbliższych miesięcy, co wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia w hutach żelaznych na Śląsku.

* **Zatarg zarobkowy w cegielnictwie śląskiem.** Związek pracodawców przemysłu ceglarskiego na Woj. Śląskie wypowiedział w dniu 31 grudnia 1930 roku umowę zarobkową robotnikom, zajętym w cegielniach. Jednocześnie związek zawiadomił robotników, **iż z dniem 1 lutego zamierza obniżyć zarobki.** Jest to zatem już trzecie zrzeszenie robotników, którym wypowiedziano umowę. Wobec tego zanosi się i w przemyśle cegielnianym na ostrą walkę cennikową. Dnia 7 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie związków zawodowych górniczych oraz posiedzenie przedstawicieli pracodawców i pracobiorców. Na posiedzeniach tych będą omawiane sprawy zarobkowe.

Z Katowickiego

Porządek kolend w parafji św. Piotra i Pawła.

Katowice. W środę, 7 bm. odbędzie się kolenda od godziny 10 począwszy w Brynowie; w czwartek od godziny 10 — Katowicka Hałda (ul. Kochłowicka) a od godziny 1 ul. Mikołowska i W. Pola; w piątek od godziny 2.30 ul. Wandy i Stalmacha; w niedzielę od godziny 2.30 ulice Drzymały, Kopernika i Styczyńskiego.

Ile miasto spotrzebowało wody?

Katowice. Według ostatniego obliczenia spotrzebowało miasto w grudniu 1930 roku ogółem 337 162 metrów kubicznych wody. Z tego przypada na Stare Katowice 253 167, Zawodzie - Bogucice 48 717, Załęże - Dąb 34 712, a Ligotę - Brynów 566 metrów kubicznych wody.

Broń myśliwska do odebrania.

Katowice. W magazynie głównej komendy policji wojewódzkiej w Katowicach przy ul. Zielonej znajduje się około 60 strzelb myśliwskich, 120 flowerów i 20 pistolet., przechowywanych jeszcze z czasów powstań i plebiscytowych. Broń tę odebrano na podstawie specjalnego zarządzenia osobom, mimo, że posiadały pozwolenie na broń. Obecnie właściciele po odnowieniu pozwoleń i wykazaniu własności, mogą swą broń odebrać w ciągu 3 miesięcy. Termin odebrania broni liczy się od 30 grudnia 1930 roku. Po upływie tych trzech miesięcy wygasają wszystkie prawa własności.

Statystyka kościelna parafji mysłowickiej.

Mysłowice w Katowickiem. Statystyka kościelna tutejszej parafji przedstawia się w cyfrach jak następuje: chrztów udzielono 686, na wiarę katolicką nawróciły się 2 osoby, do Komunji świętej przystąpiło 148 906 osób, w tem w obu szpitalach około 4000, w zakładzie św. Józefa 6000, w seminarjum męskiem 3000, w więzieniu 250, w czasie wielkanocnym przyjęło Komunję św. 53 018 osób. Dzieci przystąpiło do I. Komunji św. 476, z tego 209 chłopców a 267 dziewcząt, dzieci niemieckich 59. Chorych zaopatrzono w 471 wypadku, z tego 95 na wsi a 62 w szpitalu miejskim. Ślubów było 182. Pogrzebów dorosłych 157, dzieci 118, urodzen nieżywych 13.

Dożywianie młodzieży szkolnej.

Mysłowice w Katowickiem. Staraniem tutejszego komitetu rodzicielskiego rozpoczęło się od poniedziałku, dnia 5 bm. zimowe dożywianie dzieci szkolnych w gimnazjum państwowego w Mysłowicach. Każdodziennie wydawa się 100 śniadań. Akcją gospodarczą i dożywianiem dzieci kieruje z ramienia komitetu ks. prof. Proksch.

Ofiara nożownictwa.

Nowa Wieś w Katowickiem. Przed kilku dniami pisaliśmy o bójce, jaka miała miejsce w lokalu Bohra w Nowej Wsi, w czasie której został raniony nożem w brzuch niejaki Bartoszek Gerhard. Śledztwo policyjne ustaliło, iż sprawcą jest robotnik Karol Wieczorek. Bartoszek zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran.

Kradzież z włamaniem.

Siemianowice w Katowickiem. Dotychczas niewykryci złodzieje włamali się do składu tytoniowego Żymły Antoniego przy ul. Pawła Śmiłowskiego i skradli większą ilość papierosów damskich, płaskich, egipskich i cygar oraz wyrobów cukierniczych, ogólnej wartości około 300 zł.

Z Król. Huty

Stan finansowy miasta.

Król. Huta. Komisja budżetowa Król. Huty przystąpi w najbliższych dniach do obrad nad budżetem za rok rachunkowy 1931—32. Według wniesionego preliminarza budżetowego majątek miasta wynosi 36,236,022,87 złotych. Z tego odpada na nieruchomości — 23,326,540,44 złotych, na inwestycje w ratuszu, miejskiej szkole handlowej i szkołach powszechnych 4.036.711,82 zł., na ruchomości 1.826.968,49 złotych, majątek zakładów miejskich 6.645.075,25 zł., różne materjały 114.868,37 zł., różny majątek miejski 283.857.50 złotych. Długi miasta wynoszą 4.458.105,23 złotych. Z tej sumy przypada na zakład ubezpieczeń społecznych 364.163,48 zł., na ministerstwo robót publicznych w Warszawie 584.500 złotych, na śląski urząd wojewódzki 2.918.137,31 złotych, na śląski fundusz gospodarczy 197.500 złotych i drugi dług zakładu ubezpieczeń społecznych w wysokości 393.804,44 zł. Po potrąceniu długu, majątek miasta wynosi 31.777.917 złotych.

Ciężka kradzież z włamaniem.

Król. Huta. W ostatnich dniach dokonano ciężkiej kradzieży do fabryki gramofonów i rowerów Kerna przy ul. 3 Maja. Sprawcy oderwali żelazne kratki przy oknie i tędy weszli do fabryki. Łupem ich padło kilka maszyn wiertniczych i szlifierskich, wartości 4000 zł. Ci sami prawdopodobnie złodzieje odwiedzili fabrykanta Pawła Kmieciaka, któremu skradli dwa gramofony i 60 płyt wartości 600 złotych. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Tragiczna śmierć nauczyciela.

Król. Huta. W dzień Nowego Roku znaleziono na torze kolejowym Król. Huta — Hajduki silnie okaleczonego Józefa Skupina z Lipin, który zmarł w drodze do szpitala. Z listów znalezionych przy zmarłym wynika, iż S. popełnił samobójstwo z tej przyczyny, że został zwolniony we wrześniu ub. roku z posady nauczyciela, gdyż nie złożył wymaganego egzaminu.

Kradzież mięsa.

Król. Huta. W ostatnich dniach dokonano w tutejszej hali targowej śmiałej kradzieży na szkodę rzeźników Stroki z ul. 3 Maja i Paligi z ul. Ligoty Górniczej. Skradziono każdemu z nich połowę wieprza wartości 200 i 180 zł. Sprawców nie wykryto.

Uczniowie okradli swego majstra.

Król. Huta. Niejaki Leon J. i Piotr L. zatrudnieni u piekarza L. przy ul. Wolności postanowili wesoło spędzić Sylwester. Ponieważ nie posiadali niezbędnych na hulatykę pieniędzy, ograbili kasetkę swego majstra. W nocy weszli przez okno do piekarni, a stąd do mieszkania. Ponieważ znali każdy kąt mieszkania, nie trudno im było odszukać kasetkę. Młodocianym złodziejom wpadło w ręce 250 zł. Jedną część przehulali wspólnie, a drugą część zabrał Leon J. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wspólnika jego aresztowano.

„Miesiąc Pomorza" na Śląsku.

Szarlej pow. Świętochłowice. Z inicjatywy koła Z. O. K. Z. utworzono komitet Miesiąca Pomorza w następującym składzie: pp. naczelnik gminy Góra, przewodniczący, naucz. Zochowski sekretarz, prof. Sołtys, J. Ludyga i J. Pieczka. Sekcja finansowa pod przewodnictwem p. J. Pieczki zorganizowała zbiórkę, która przyniosła 738 zł. 71 gr. W zbiórce tej zasłużyli się szczególnie pp. Ciągwowa, Szwierza Paweł oraz członkowie policji państwowej. W kinach zebrano z dopłat do biletów 100 zł. z kina „Słońce" oraz 3 zł. z kina „Apollo". Należy zaznaczyć, że właściciel kina „Apollo" p. Mutz odniósł się niechętnie do zbiórki, wbrew przyrzeczeniu nie pobierał dopłat do biletów w kwocie 5 gr. tak, że publiczność sama musiała się upominać, oraz w ostatniej chwili wbrew przyrzeczeniu nie zgodził się na wygłoszenie w kinie propagandowego przemówienia o Pomorzu. Mieszkańcy Szarleja zapamiętają sobie ten nieobywatelski postępek p. Mutza. Sekcja propagandowa pod przewodnictwem p. J. Ludygi zorganizowała 14-go grudnia w auli gimnazjalnej uroczystą akademję. Po zagajeniu przez p. naczelnika Górę wygłosił prof. Tyran J. przemówienie, poczem wyświetlano przeźrocza z widokami Pomorza przez 4 dni z rzędu 6-cio krotnie dla szkół, towarzystw i publiczności.

Makoszowy pow. Katowice. Z okazji „Miesiąca Pomorza" odbyło się z inicjatywy koła Z. O. K. Z. w tych dniach na sali p. Grzywoczowej wyświetlenie obrazów, p. t. „Morze i Pomorze" przy udziale licznie zebranej publiczności. Słowo wstępne wygłosił prezes koła p. Nocoń, przemówienie zaś wygłosił nauczyciel p. Kobus.

Z Świętochłowickiego

Bójka między robotnikami.

Świętochłowice. W sypialni huty „Falwy" w Świętochłowicach posprzeczali się Fójcik Franciszek i Kowalczyk Roman z kilku innemi robotnikami. W czasie bójki Kowalczyk Roman został lekko raniony w głowę, natomiast Fojcik odniósł kilka ran ciętych na głowie, szyji i lewem przedramieniu. Fojcika odstawiono do szpitala huty „Falwy".

Z Zespołu polskich stowarzyszeń.

Zgoda w Świętochłowickiem. W dzień Nowego Roku odbyło się jak zwykle w tut. kościele parafjalnym nabożeństwo na intencję „Zespołu polskich stowarzyszeń", w którem wszystkie stowarzyszenia wzięły udział, ustawiając swe sztandary przed ołtarzem. Tow. śpiewu im. Paderewskiego wykonało Mszę św. na głosy przy akompanjamencie orkiestry hutniczej. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę". W niedzielę, 11 stycznia wieczorem o godz. 6 odbedzie się na sali hutniczej wspólna kolenda „Zespołu polskich stowarzyszeń", na którą się zaprasza członków polskich stowarzyszeń.

Ruch ludności w Zgodzie.

Zgoda w Świętochłowickiem. Według statystyki urzędu stanu cywilnego (Świętochłowice, okręg II.) ruch ludności w Zgodzie w roku 1930 przedstawia się następująco (liczby w nawiasach odnoszą się do roku 1929): Porodów 147 (103), w tem płci męskiej 80 (56), płci żeńskiej 57 (41), nieślubnych: płci męskiej 2 (3), płci żeńskiej 3 (3); nieżywo urodzonych 5 (—); zgonów 47 (49), w tem płci męskiej 28 (30), płci żeńskiej 19 (19); ślubów 53 (31).

Z Pszczyńskiego

Kradzież kasetki z pieniędzmi.

Pszczyna. Przy pomocy podrobionych kluczy włamali się złodzieje do mieszkania Targosza Rudolfa i skradli drewnianą kasetkę z zawartością 200 zł., 2 dukaty złote austrjackie i klucz od kasy. W ogrodzie znaleziono skradzioną kasetkę, lecz bez pieniędzy, porzuconą przez złodziei.

Z Rybnickiego

Z parafji.

Żory w Rybnickiem. Parafja żorska liczy ogółem 8000 dusz. W roku ubiegłym w urzędzie parafjalnym zanotowano 227 chrztów. Zapowiedzi ślubnych było 94, ślubów 55, pogrzebów 99. Chorych odwiedzono 139. Komunji św. rozdano 54 700 a w 1929 roku 55.540.

Nowy porządek w kościele.

Gorzyce w Rybnickiem. Zarząd kościelny uchwalił nowy porządek w kościele. Mianowicie młodzieży poniżej 18 lat nie wolno przebywać na chórze i pod chórem. Dla tejże młodzieży jest miejsce w gankach między ławkami. Zarządzenie to było niezbędne ze względu na utrzymanie porządku w kościele, mianowicie, by przyzwyczaić młodzież do należytego zachowania się w czasie nabożeństw.

Gwiazdka dla dzieci szkolnych.

Krzyżkowice w Rybnickiem. Za staraniem p. naczelnika gminy utworzył się komitet gwiazdkowy, celem urządzenia gwiazdki dla dziatwy szkolnej. W dobrowolnych składkach zebrano na ten cel wśród obywateli przeszło 300 zł. Uroczystość gwiazdkowa odbyła się na sali p. Kotuli przy współudziale miejscowego chóru męskiego, który występował pod batutą p. Mytrowskiego z kolendami. Pozatem młodzież pozaszkolna wystąpiła z odpowiedniem przedstawieniem, poczem nastąpiło obdarowanie dziatwy, która się bardzo cieszyła pięknie ustrojoną choinką. Uroczystość zakończoną została wspólną pieśnią: „Wśród nocnej ciszy". Z tego miejsca należy się szlachetnym ofiarodawcom. którzy się przyczynili swemi darami do samej uroczystości, staropolskie „Bóg zapłać!"

Zastrzelił swą narzeczoną i sam popełnił samobójstwo.

Czuchów w Rybnickiem. Szeregowiec 39 pułku strzelców lwowskich Eryk Sznajduch, bawiący na urlopie w Knurowie wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swą narzeczoną 17-letnią Zauerówną Agnieszkę, w mieszkaniu jej rodziców w Czuchowie. Sznajduch po dokonanym czynie, wystrzałem z rewolweru również pozbawił się życia. Zwłoki obłożono aresztem. Powodem morderstwa i samobójstwa, według wyniku dotychczasowych dochodzeń, były zatargi osobiste na tle miłosnem.

Z Tarnogórskiego

Przeniesienie biur policji miejskiej.

Tarnowskie Góry. Biura zarządu policji miejskiej w Tarnowskich Górach przeniesione zostały ze starostwa do gmachu miejskiego przy ul. św. Barbary 1. Biura otwarte są dla publiczności od godziny 8 do 12.

Statystyka parafjalna.

Tarnowskie Góry. W roku 1930 zanotowano w miejscowym urzędzie parafjalnym 411 chrztów, 27 małżeństw i 175 pogrzebów. Komunji św. rozdano 132,419. Chorych zaopatrzono 515. Do pierwszej Komunji św. przystąpiło 180 dzieci polskich i 34 niemieckich.

Z Lubinieckiego

Wykrycie tajnego magazynu zagranicznych wyrobów tytoniowych.

Lubliniec. Śląska straż graniczna wykryła w cegielni pod Lublińcem tajny magazyn szmuglowanych wyrobów tytoniowych. Magazyn ten zaopatrywany był przez przemytników przy przejeździe pociągów tranzytowych, z których przemytnicy wyrzucali przez okno towar a oczekujący obok toru wspólnicy odnosili go do magazynu. Ostatni transport, jaki w ten sposób nadszedł, eskortowany przez Jana Gabura, został na miejscu skonfiskowany. Ukrócone cło od tej jednej przesyłki wynosi 15 tysięcy złotych. Operacje te odbywały się przez długi czas i to przeważnie nocą. Wysokość ogólnych strat skarbu państwa nie da się narazie ściśle ustalić.

Z Cieszyńskiego

O połączenie kolejowe z Zakopanem.

Bielsko. Mieszkańcy Bielska uskarżają się na niedogodne połączenie kolejowe z Zakopanem. Domagają się zatem, by dyrekcja kolejowa wprowadziła połączenie kolejowe z Zakopanem do Bielska przy pociągu pośpiesznym o godzinie 17,15. Wobec braku dogodnych połączeń kolejowych, wycieczkowicze są zmuszeni jeździć na czeską stronę. Należy spodziewać się, że dyrekcja kolejowa rozpatrzy tę sprawę i jaknajrychlej wprowadzi dogodne połączenie.

Otwarcie nowej farbiarni i pralni chemicznej w Białej.

Bielsko-Biała. Niedawno temu otwarta została w Białej koło Bielska nowa placówka przemysłowa. Jest nią farbiarnia i pralnia chemiczna Ludwika Zbiowskiego. Właściciel od szeregu lat pracował w największych tego rodzaju przedsiębiorstwach tak w kraju, jak i zagranicą, przeto urządził swą fabrykę wedle najnowszych sposobów i wiedzy.

Jubileusz straży pożarnej.

Cieszyn. Ochotnicza straż pożarna w Cieszynie urządza z okazji 60-lecia swego istnienia wielki festyn jubileuszowy. Ze względu na trudne położenie gospodarcze oraz mający się odbyć festyn, zarząd straży pożarnej postanowił nie urządzać tradycyjnego balu maskowego w karnawale. Pozatem zarząd uchwalił skasowanie jakichkolwiek zbiórek domowych.

Program radjowy.

Czwartek, 8 stycznia 1931.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu orza hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy. 15,50 Odczyt z Wilna. 16,10 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt z Krakowa. 17,45 Koncert solistów. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Paweł Musioł: „Joannes Herbinius, pisarz, podróżnik i uczony śląsko-polski 17 wieku". 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Komunikaty harcerskie. 20,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Bohaterskie kobiety". 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20,30 Transmisja koncertu międzynarodowego. 22,15 Komunikat meteorologiczny. 22,25 Arje w wykonaiu p. Stefanji Niemira z Warszawy. 23,00 Muzyka lekka.

Piątek, 9 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,50 Lekcja języka francuskiego 16,10 Opowiastki dla dzieci starszych. 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt ze Lwowa. 17,45 Koncert mandolinistów z Warszawy. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Odczyt: „Płonący strumień". 19,30 Koncert międzynarod. z Wiednia poświęcony utworom wokalnym Ryszarda Straussa. 21,54 Prasowy dziennik radjowy. 22,00 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 5 stycznia 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,22 zł. 100 franków francuskich 34,92 zł. 100 szylingów austrjackich 125,22 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lirów włoskich 46,60 zł. 100 franków szwajcarskich 172,49 zł. 100 guldenów holenderskich 358,30 zł. 100 belgów belgijskich 124,17 zł.

Odpowiedzi redakcji.

I. męska drużyna harcerska w Che[illegible]. Wzmiankę o przedstawieniu teatralnem w [illegible]u 6 stycznia odebraliśmy dopiero w poniedziałek rano, już po wydrukowaniu numeru na wtorek. Wobec tego nie mogliśmy umieścić.

Z całej Polski.

Matkobójstwo z błahej przyczyny.

Kraków. Przed kilku dniami zmarła wśród podejrzanych okoliczności Wiktorja Wołek (lat 79), mieszkająca ze swym synem Stanisławem Żarnowskim (lat 34), szlifierzem przy ul. Ciemnej 6. Dochodzenia policyjne, prowadzone celem wyświetlenia przyczyny tajemniczego zgonu staruszki, ujawniły niezwykłe szczegóły. Żarnowski mieszkał z matką i swoją znajomą Rozalją Kusnierską. W dniu 24 grudnia ub. r. kupił na wilję rybę, którą ktoś ukradł. Na tle zniknięcia ryby przyszło między Żarnowskim a jego matką do gwałtownej sprzeczki, w czasie której syn uderzył matkę jakiemś tępem narzędziem w głowę. Staruszka, brocząc krwią, upadła na ziemię, a wówczas zbrodniczy syn począł dalej bić i kopać matkę, powodując u niej ciężkie obrażenia wewnętrzne. Na skutek pobicia, staruszka zmarła przed kilkoma dniami. Żarnowskiego i jego znajomą aresztowano.

Okradanie nieboszczyków.

Lwów. Z prowincji donoszą o dwóch wypadkach profanacji grobów. Do grobowca rodzinnego ks. Sapiehów pod Przemyślem włamali się jacyś rabusie i usiłowali porozbijać trumny, co im się jednak nie udało. W pow. płoszowskim niejaki Dymitr Jabłoński rozbił na cmentarzu trumnę zmarłego przed 6 tygodniami Wasyla Ostrowskiego i skradł mu jego złote zęby.

Włamanie do urzędu pocztowego.

Lwów. W Radymnie koło Jarosławia dokonano jednej z ubiegłych nocy włamania do kasy urzędu pocztowego. Złodzieje rozpruli kasę żelazną i skradli ponad 30.000 zł. gotówki, oraz nieustaloną narazie ilość znaczków pocztowych. Na miejsce wyjechała komisja dyrekcji poczt i tel. ze Lwowa. Dochodzenia policyjne w toku.

Lalki, wypchane przemyconym tytoniem.

Łódź. Władze skarbowe w Łodzi zaobserwowały, że na rynku łódzkim coraz w większych ilościach pojawia się przemycany tytoń niemiecki. W związku z tem zwrócono uwagę na poszczególne sklepy, które poddano bacznej obserwacji. Ostatnio funkcjonarjusze władz skarbowych w asystencji policji wkroczyły do sklepu niejakiego Goldmanna przy ul. Głównej 62, gdzie znaleziono transport lalek, pochodzących z Niemiec, wypchanych tytoniem nielegalnego pochodzenia. O ilości tych lalek w sklepie można wyrobić sobie pojęcie z faktu, że u samego tylko Goldmanna skonfiskowano 400 kg. tytoniu.

Pożar składu benzyny.

Łódź. W sklepie niejakiego Korna przy ul. Marszałka Piłsudskiego, w którym mieścił się skład benzyny wybuchł groźny pożar. W jaki sposób ogień powstał, narazie nie zdołano stwierdzić. W ciągu kilku zaledwie minut ogień, natrafiając na łatwopalny materjał, począł rozprzestrzeniać się z przerażającą szybkością, grożąc sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym. W ciągu kilku minut cały 1-piętrowy murowany budynek mieszkalny stanął w płomieniach. Dzięki energicznym wysiłkom straży, ogień w ciągu 15 minut umiejscowiono. Połowa budynku mieszkalnego padła jednak pastwą płomieni i niemal doszczętnie spłonęła. Straty narazie nieustalone.

„Patrzcie, jak się ludzie zabijają".

Warszawa. 14-letnia Dorota Grantmanówna, córka urzędnika, uczennica klasy 3 gimnazjum żeńskiego, wzięła pozostawiony na stole przez ojca rewolwer i nie wiedząc o tem, że był nabity, włożyła lufę do ust, mówiąc do swoich młodszych sióstr: „Patrzcie, jak się ludzie zabijają" i pociągnęła za cyngiel. Padł strzał. Nieszczęśliwa dziewczyna upadła na podłogę i po paru minutach wyzionęła ducha.

Z zemsty zamordowali restauratorkę.

Bydgoszcz. Do kawiarni Pauliny Wilke wtargnęło podstępem dwóch zamaskowanych osobników i zażądało od właścicielki wydania posiadanej gotówki. Gdy Wilke odmówiła, bandyci związali ją, zakneblowali usta i wtrącili do piwnicy. Następnie poczęli plądrować. Gdy nie znaleźli ani grosza, udali się do piwnicy i tam udusili Wilkę, poczem spłoszeni przez służącą zbiegli, pozostawiając na miejscu zbrodni kurtkę, w której kieszeni policja znalazła dwa listy o podobnych adresach. Na podstawie tego aresztowano osobnika, który nie może udowodnić swego alibi. Jest to prawdopodobnie jeden ze zbrodniarzy. Osadzono go w więzieniu, za drugim policja czyni poszukiwania.

Ze Śląska Opolskiego.

Jubileusze kapłańskie.

Srebrny jubileusz kapłański obchodzić będą w bieżącym roku, mianowicie w dniu 23 czerwca, następujący księża Śląska Opolskiego: Ks. Franciszek **Białas** w Łubowicach (pow. raciborski); ks. Józef **Bieniosek**, proboszcz w Gogolinie (pow. strzelecki); ks. Paweł **Bittner**, radca duchowny, dziekan i proboszcz w Płużnicy Wielkiej; ks. Franciszek **Dombek** w Sternalicach (pow. oleski); ks. Franciszek **Gebauer**, proboszcz w Dębiu (pow. opolski); ks. Franciszek **Haase**, proboszcz w Groszowicach (pow. opolski); ks. Karol **Jasik**, proboszcz w Tworogu (pow. gliwicki); ks. Jan **Jendrysik**, proboszcz w Łabętach (pow. gliwicki); ks. Józef **Komorek**, proboszcz w Ostróżnicy (pow. kozielski); ks. Edmund **Kubis**, proboszcz, duszpasterz zakładów miejskich w Raciborzu; ks. Leopold **Maruszczyk**, proboszcz, kuratus w Klettwitz na Łużycach; ks. Feliks **Materne**, proboszcz w Rogowie (pow. opolski); ks. Leon **Schall**, proboszcz w Głogówku; ks. Franciszek **Steinhoff**, proboszcz w Wysokiej (pow. oleski).

40-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w dniu 23 czerwca: ks. Wilhelm **Andres**, radca duchowny i profesor w Strzelcach; ks. Karol **Berg**, dziekan honorowy i proboszcz w Rudyszwałdzie (pow. raciborski); ks. Jan **Moschek**, radca duchowny, dziekan i proboszcz w Kluczborku; ks. Franciszek **Ziegler** w Sierotach (pow. gliwicki).

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie w dniu 13 lutego emerytowany proboszcz ks. Emil **Müller** w Głogówku (dawniej w Połomi, powiat rybnicki).

W dniu 27 grudnia obchodzić będzie swój 25-letni jubileusz dziekana ks. Wilhelm **Pfleger**, radca duchowny, arcybiskupi komisarz, proboszcz parafji św. Jana na Ostrogu przy Raciborzu.

25-letni jubileusz miejscowy obchodzi będą: ks. Hermann **Hübner**, dziekan honorowy i proboszcz w Prudniku (27 czerwca); ks. Robert **Musioł**, proboszcz w Sierakowie, powiat dobrodzieński (6 października); ks. Jan **Peschka**, dziekan honorowy i proboszcz parafji św. Anny w Zabrzu (7 lutego); ks. Paweł **Tomasik**, proboszcz w Łące Paulinów, pow. prudnicki (6 listopada).

40-letni jubileusz miejscowy obchodzić będzie ks. **Goretzki**, radca duchowny, dziekan honorowy i proboszcz w Fałkowicach, pow. opolski.

Z Bytomskiego.

W stawie przy kopalni „Castellengo" w **Rokitnicy** ślizgało się dwóch chłopców. Nagle lód się załamał i nim nadbiegła pomoc, chłopcy utonęli. Wydobyto ich dopiero po blisko dwugodzinnych mozolnych poszukiwaniach. Wszelkie próby przywrócenia ich do życia były daremne.

W Nowy Rok odbyły się kolędy w Towarzystwie śpiewu „Halka" oraz w Polskiej Kongregacji Marjańskiej od św. Trójcy **w Bytomiu.** Obchody kolędowe udały się pod każdym względem. Kongreganistki odegrały przy tej sposobności teatrzyk amatorski pod tytułem: „Matka Boska w lesie".

*

Towarzystwo śpiewu „Lutnia" i Tow. Młodzieży **w Miechowicach** obchodziły w Nowy Rok wspólną gwiazdkę. Rozdano wielką ilość podarków.

Z Zabrskiego.

Onegdaj włamali się złodzieje do magazynu skór surowych w rzeźni miejskiej **w Zabrzu** i skradli skór wołowych i cielęcych za przeszło 3000 marek.

*

Na kopalni „Królowa Ludwika" (pole wschodnie) **w Zabrzu** został zasypany wskutek oberwania się zwałów węglowych rębacz Tomasz Szczepanik. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie okaleczenia na całem ciele. W stanie bezprzytomnym odstawiono go do szpitala w Zabrzu.

Z Gliwickiego.

Do mieszkania właściciela młynów Ungera **w Gliwicach,** w niedzielę rano zapukało dwóch mężczyzn, którzy dopytywali się początkowo o mieszkanie pewnej wdowy. Gdy im otworzono drzwi, wyjęli błyskawicznie rewolwery, teroryzując wszystkich domowników. Unger został zmuszony do otwarcia znajdującej się w mieszkaniu kasy żelaznej, z której bandyci skradli 1200 marek, oraz trochę drobnych pieniędzy. Bandyci obeznani byli dokładnie z rozkładem mieszkania. Po rabunku zbiegli niepoznani przez nikogo.

*

Obrady komisji rozjemczej w górnictwie na Śląsku Opolskim zostały nagle odwołane ze względu na wyjazd przewodniczącego komisji rozjemczej prof. Brahma, który zarazem jest przewodniczącym komisji rozjemczej dla zagłębia Ruhry.

*

Z tresorów miejskiej kasy oszczędności **w Gliwicach,** podczas przebudowy kasy głównej, ze znajdującej się tam torby skórzanej zaginęły w sposób tajemniczy dwa woreczki po tysiąc marek srebrnych. Drzwi do skarbca nie były uszkodzone, a zamek od torby skórzanej nie miał żadnych śladów gwałtownego otwierania. W związku z tą tajemniczą kradzieżą, aresztowany został pewien registrator kasowy, jako podejrzany o popełnienie kradzieży. Aresztowany wypiera się winy. Obciąża podejrzanego okoliczność, że zapłacił dzierżawę mieszkania na kilka miesięcy naprzód, czego dawniej nigdy nie czynił.

Szaleniec zamordował swego wybawcę.

Wolsztyn. Widownią rzadko notowanej tragedji była wieś Adamowo w powiecie wolsztyńskim. Przechodzący brzegiem jeziora 18-letni Nikodem Dudziak ujrzał w pewnej chwili, iż przechodzący przez zamarznięte jezioro miejscowy cukiernik Władysław Waligórski, wskutek załamania się lodu, wpadł do wody i zaczął tonąć. Dudziak bez chwili namysłu pośpieszył tonącemu z pomocą, wyrębując siekierą otwór w lodzie. Udało mu się tonącego wyratować. Uratowany, pod wpływem nagłego ataku szału, wtrącił swego wybawcę do wody, a gdy Dudziak, uczepiwszy się tafli, usiłował wydostać się z toni, szaleniec chwycił za siekierę i zadał nią kilka głębokich ran tonącemu. Dudziak, straciwszy przytomność, znikł pod wodą i utonął. Świadkowie strasznej tej sceny ubezwładnili szaleńca i oddali go do dyspozycji policji. Waligórskiego odstawiono do zakładu umysłowo-chorych w Owińsku.

Z dalszych stron.

Miasto samobójców.

Wiedeń. Przed kilkoma dniami dopiero wykryto klub młodocianych samobójców. Obecnie opinja znów, wstrząśnięta jest 7 wypadkami samobójstw, które miały miejsce w ciągu czterech dni. Chodzi tutaj przeważnie o mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Przypuszczają, że i tym razem ma się do czynienia z organizacją samobójców. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia podłoża samobójstw.

Chcą znowu Amanullaha.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Peshavaru, że wśród szczepów górskich Afganistanu daje się zauważyć ruch na korzyść powrotu wypędzonego króla Amanullaha, przebywającego obecnie w Rzymie. Przywódcy szeregu szczepów wyrazili ubolewanie z powodu obalenia Amanullaha i przedłożyli obecnemu królowi żądanie, aby ustąpił tronu na korzyść Amanullaha.

Walka cyganów na noże i topory.

Budapeszt. W Tarnalolosz doszło do krwawej walki między dwoma bandami cyganów, przyczem powodem walki była chęć porwania przez przywódcę jednej z band młodej kobiety z innej bandy. Między bandami wywiązała się formalna bitwa na noże i topory, w czasie której zginął przywódca bandy. Dwóch cyganów zostało ciężko ranionych. Żandarmerja położyła kres walce.

Wybuch bomby w pociągu.

Zagrzeb. (PAT.) Nocy ostatniej nastąpił wybuch w przedziale pociągu bezpośredniego Medjolan-Zagrzeb-Białogród w chwili, gdy pociąg znajdował się w odległości kilkaset metrów od dworca zagrzebskiego. Bomba została umieszczona pod siedzeniem, które zajmował niejaki Rimaj, dyrektor pewnego przedsiębiorstwa w Zagrzebiu, który odniósł lekką ranę w nogę. Po odczepieniu uszkodzonego wagonu, pociąg z niewielkiem opóźnieniem wyruszył w dalszą drogę do Białogrodu.

Jugosławja przeciw niemieckiemu pieniactwu mniejszościowemu.

Białogród. (PAT.) Białogrodzka „Prawda" z dnia 31 grudnia zamieściła obszerny artykuł p. t. „Przed styczniową sesją Rady Ligi Narodów". W artykule tym, omawiając kwestje, które będą przedmiotem obrad zbliżającej się sesji, **dziennik porusza również skargę Niemiec na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku** podczas ostatnich wyborów. „Skargi miejscowej ludności — pisze dziennik — **przepojone są zawsze pewną dozą szowinizmu** przedstawiają w sposób przesadny rzeczywiste zdarzenia, z któremi jedynie odpowiedzialne rządy mogą się liczyć. Zagadnienie mniejszościowe jest zagadnieniem konieczności międzynarodowego współżycia narodów i państw, i zagadnienie to, jako takie, **nie może nigdy doprowadzić do postawienia pod znakiem zapytania wielkich interesów narodowych całości.**

Morderstwo pod okiem policji.

Berlin. W oddziale dla umysłowo chorych więzienia moabickiego w Berlinie popełniono mord. Znajdujący się tam na obserwacji morderca, który skazany jest na bezterminowe więzienie, w czasie sprzeczki z innym więźniem zadał mu kilka ciosów garnkiem w głowę. Uderzenia były śmiertelne i więzień wkrótce skonał.

Robotnicy mordują się wzajemnie.

Dortmund w Westfalji. W miejscowości Mengede w pobliżu Dortmundu komuniści urządzili z zasadzki napad na grupę górników, idących na nocną zmianę do kopalni. Komuniści ukryci wśród domów kolonji robotniczej rozpoczęli ostrzeliwanie górników, raniąc śmiertelnie dwóch młodych pracowników kopalnianych, towarzyszących 70-letniemu ojcu w drodze do pracy. Jeden z nich zmarł na miejscu, drugiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Kilka innych robotników otrzymało rany. Policja aresztowała dwóch komunistów. Otóż skutki wyuzdania partyjnego, wniesionego do Niemiec przez żywioły zbolszewizowane. Niewątpliwie nareszcie robotnikom otworzą się oczy.

Odruchy wsteczne w Turcji.

Siedmioletni wysiłek Mustafy Kemala-Ghazi, czyli Zwycięzcy, twórcy republiki tureckiej, zerwania z wszystkiemi więzami, które stanowiły wiekową tradycję tak potężnego ongi Imperjum Ottomańskiego, został **bardzo poważnie zachwiany wydarzeniami,** które rozpoczęły się w ostatnich dniach ubiegłego roku, a niewątpliwie rozszerzą się na długie okresy rozpoczętego Nowego Roku.

Zaczęło się, jak to już niemal do tradycji wszystkich poważnych wypadków na Wschodzie należy, **od nagłego wybuchu zdławionego fanatyzmu religijnego,** od walki, która pod dążeniami religijnego konserwatyzmu ukrywa swe właściwe oblicze — cele polityczne, zmierzające do powrotu obalonego Sultanatu i Kalifatu.

Wypadek w niewielkiem anatolijskiem miasteczku Menemen, przybrał odrazu charakter nadający piętno dalszym wypadkom, wymierzonym przeciwko modernizacji (t. j. uczynienia nowoczesnem) życia wewnętrznego w Turcji, jego formom duchowym, społecznym i politycznym. Do meczetu podczas nabożeństwa wdziera się kilku derwiszów, fanatyków religijnych, przebywających w jednym z ostatnich już klasztorów mahometańskich. Likwidacja sekty derwiszów, tych nawpół obłąkanych wsteczników, uosabiających całą mroczną przeszłość turecką, była jednym z pierwszych „rewolucyjnych" aktów Kemala-Paszy.

Dzisiejsze życie w Turcji wyrugowało całkowicie wpływy potężnego ongi „Kalifatu", którego najzagorzalszymi zwolennikami pozostawali rozproszeni i zubożali członkowie ostatniej panującej dynastji. Niewielki meczet w Menemen, gdzie derwisze zwrócili się do modlących z płomienną obroną „dawnej, świętej wiary" i na poparcie swej niezłomności... **odrąbali głowę miejscowemu nauczycielowi,** stał się ogniskiem tego **rewolucyjnego ruchu,** który wnet objął całą prowincję przylegającą do Smyrny, rozszerzył się z kolosalną szybkością, ogarniając coraz szersze warstwy ludności. Charakter tej rewolucji, zapoczątkowanej przez tajną sektę derwiszów, odrazu zdecydował się jako **akcja polityczna wymierzona przeciwko Kemalowi** i surowemu sposobowi rządów jego polityki, nieubłaganej dla wrogów nowoczesnego republikańskiego ustroju.

Wypadki nie przyszły jednak znienacka. Poprzedził je szereg wydarzeń w życiu wewnętrznem Turcji, których doniosłość nie była dostatecznie docenioną w Europie. Pamiętne **niepowodzenie Fethy beja, pragnącego stworzyć obok rządzącej partji „kemalistów" inne ugrupowanie polityczne,** jednoczące elementy liberalne — oto właściwy początek wydarzeń, które przybrały obecnie tak poważny charakter, iż istnieje nawet możliwość, że Kemal Pasza złoży godność prezydenta Republiki tureckiej, po to, by znów w chwili tak ciężkiej, stanąć na czele rządu (jako premjer ministrów) i obronić te niewątpliwe zdobycze kulturalne i cywilizacyjne, których twórcą był **od chwili zwycięstwa nad grecką armją, okupującą Anatolję.** Zasługi Kemala Paszy wobec swojego kraju, który umiał **podźwignąć z kompletnego niemal upadku,** są bezsprzecznie bardzo wielkie, a w historji Wschodu tem donioślejsze że Angora, nowoczesna stolica Turcji, w polityce europejskiej znów odgrywa rolę pierwszorzędną.

SPORT

Wyniki zawodów piłkarskich.

O puhar Juvelia.

K. S. 07 Siemianowice — Żydowski K. S. Katowice 3:2 (1:2).

Był to mecz towarzyski, gdyż sędzia nie zgodził się na przeprowadzenie zawodów mistrzowskich z powodu fatalnego stanu boiska. Bramki dla siemianowiczan zdobył wszystkie trzy Kralewski.

K. S. 06 Katowice — Policyjny K. S. 0:1.

Odbyta w dniu dzisiejszym na boisku 06 Katowice dogrywka 33 minutowa, z przerwanych zawodów z dnia 23 listopada ub. r. niezmieniła w ogóle stanu tabeli. Nieznaczną przewagę miała drużyna K. S. 06, jednakowoż sędzia dopuścił do brutalnej gry, ze strony gospodarzy, przyczem dopomogła mu niesłychanie zachowująca publiczność. W dalszym ciągu odbył się mecz przyjacielski obu drużyn, który kończył się z rezultatem 3:0 na korzyść 06 Katowice.

Tabela puharu Juvelia.

Ubiegła niedziela zapewniła drużynie ligowej Ruchu tytuł mistrza na rok 1930/31 w Juvelia-Coup. Odbędzie się jeszcze kilka zawodów, które ale zmianę tabeli nie będą miały większego wpływu. Po wczorajszych rozgrywkach tabela przybrała wygląd następujący:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Ruch (ligowa)	9	43:13	15
2. Naprzód Lipiny	9	35:13	13
3. Śląsk Świętochłowice	9	33:22	11
4. 06 Mysłowice	9	30:29	11
5. 06 Katowice	8	16:12	10
6. K. S. Chorzów	9	18:18	10
7. 07 Siemianowice	7	13:24	5
8. Policyjny K. S.	8	14:23	4
9. Żydowski K. S.	8	11:39	3
10. Kolejowe P. W.	8	17:26	2

Mecze towarzyskie.

Ruch W. Hajduki — K. S. Dąb 2:3 (0:1)

Drużyna Ruchu wystąpiła w rezerwowym składzie lekceważąc drużynę Dębu, to też należy porażkę dopisać.

Amatorski K. S. — Naprzód Lipiny 1:3 (0:3).

Mecz powyższy odbył się na boisku A. K. S., który wystąpił w pełnym składzie. Teren był niebezpieczny i niedopisał atakowi gospodarzy.

Wynik ten przedstawia sensację w piłkarstwie na Śląsku.

K. S. 26 Giszowiec — 06 Mysłowice 8:0 (6:0).

Sensacyjną porażkę poniosła wczoraj znakomita drużyna mysłowicka, walcząc z mało znaną drużyną K. S. 26 Giszowiec.

Komunikat komisji puharowej „Juvelia-Coup".

W myśl decyzji z dnia 5 stycznia b. r. **unieważnia** się ostatni komunikat z dnia 2. I. br.

W sprawie **„06" Katowice — Śląsk** weryfikuje się odbyte w dniu 23. 11. zawody, w stosunku 3:2 na korzyść KS. Śląsk **(§ 92 Statut PZPN.)**

Przyjmuje się do wiadomości, iż ofiarodawca puharu Fa „JUVELIA" dodatkowo ofiaruje dla drużyny tegorocznego zwycięzcy **jedenaście** pięknych zegarków.

Znana firma „Dom Sportowy Marticke" Katowice, ul. 3-go Maja 11, ofiaruje dla drużyny **katowickiej,** która kolejno zajmuje pierwsze miejsce wspaniały puhar wędrowny.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 12 stycznia o godzinie 20-ej w kawiarni p. Liczbińskiego w Katowicach (Rynek).

(—) **Dyrda,** prezes. (—) **Sicher,** sekretarz.

Z Krynicy blisko do całego świata.

Komisja komunikacyjna Hokejowych Mistrzostw Świata w Krynicy poczyniła daleko idące przygotowania celem usprawnienia przewozu publiczności do i z Krynicy w czasie tego turnieju (1—8 lutego 1931 roku) W okresie od 20 stycznia do 15 lutego kursować będzie na szlaku Warszawa — Krynica dodatkowy bezpośredni pociąg pośpieszny, pozatem zaś specjalne pociągi Kraków (lub Tarnów) — Krynica zostaną przystosowane do międzynarodowego połączenia Berlin — Katowice — Kraków — Lwów. Sprawne obsłużenie tej linji jest dla mistrzostw kwestją niesłychanie doniosłą, ponieważ tędy właśnie przybędą prawie wszystkie drużyny zagraniczne oraz większość publiczności cudzoziemskiej. Poczta ze swej strony czyni wysiłki, by dostosować się do wzmożonego ruchu. Urząd pocztowo-telegraficzny uzyska na czas mistrzostw obsługę, władającą językiem francuskim i niemieckim, przyczem urzędowanie trwać będzie całą dobę bez przerwy. Z pośród trzech linij telefonicznych łączących Krynicę ze światem, jedna — najlepsza — zostanie przeznaczona do długodystansowych rozmów dziennikarzy zagranicznych, przyczem pozakrajowe połączenia otrzymywać będzie można albo z urzędu, albo też bezpośrednio z wieży przy stadjonie hokejowym. Pozostałe dwie linje przeznaczone są do rozmów krajowych, a dziennikarze korzystać będą za okazaniem specjalnego żetonu lub karty z prawa pierwszeństwa. Aparat telegraficzny Hughesa czynny będzie podobnie jak i telefon całą noc. Wreszcie najciekawszym pomysłem jest zaprowadzenie na czas mistrzostw wewnętrznej aparatury telefonicznej dla potrzeb komitetu organizacyjnego. Wszystkie komisje, stadjon, biuro prasowe, dworzec itp. otrzymają dzięki uprzejmości władz wojskowych wewnętrzne połączenia z własną centralą. Ogółem przewidywane jest zainstalowanie w Krynicy 17 aparatów i rozsnucie 40 klm. drutu.

Koszty wyjazdu do Krynicy.

Biuro Podróży „Orbis" rozporządzające 43 oddziałami w kraju zagranicą, organizuje wycieczki na mistrzostwa hokejowe świata do Krynicy (1—8 lutego 1931 roku) w trzech skalach: luksusowej, normalnej i popularnej. Koszty wycieczek będą obliczane łącznie z ceną biletów wstępu na stadjon w Krynicy. Jak już podawaliśmy, abonament obejmujący pokazy łyżwiarskie, rozgrywki grupowe i mecze finałowe kosztuje na trybunie krytej 50 zł., na trybunie otwartej — 30 zł. i na miejscach stojących — 15 zł.

Pierwsze w Polsce mistrzostwa hokejowe

Poczta propaguje mistrzostwa hokejowe świata.

Dzięki staraniom w Min. Poczt i Telegrafów, w najbliższym czasie wprowadzone zostaną w urzędach pocztowych Warszawa I i Krynica specjalne stemple propagandowe z napisem: „Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie 1—8 lutego 1931 r. Krynica". Duży obrót listowy w Warszawie gwarantuje, że koperty z tym nadrukiem zawędrują do najdalszych zakątków świata.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 8. bm.: „Noc miłości" Bielsko o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 8. bm.: „Cień" Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Baczność Legjoniści!

Po porozumieniu się z Zarządem Okręgu Śląskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 15-go stycznia br. o godzinie 6,30 wiecz. w sali hotelu Monopol w Katowicach (wejście przez hotel) **nadzwyczajne walne zebranie Związku Legjonistów Polskich Oddział Katowice.** Ze względu na ważność zebrania, bezwzględne przybycie wszystkich członków Oddziału Katowickiego jest konieczne.

Zarząd Związku Legjonistów Oddz. Katowice.

Walne zebrania Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

W następujących miejscowościach i dniach odbędą się walne zebrania Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.:

Dnia 8 stycznia w **Żytnie,** dnia 9 bm. w **Rydułtowach,** dnia 10 bm. w **Gołkowicach,** dnia 12 bm. w **Mszanie,** dnia 13 bm. w **Boryni,** dnia 18 bm. w **Świerklanach Dolnych,** dnia 19 bm. w **Żorach,** dnia 25 bm. w **Rybniku.**

Czas zebrań i lokale obwieszczone będą afiszami. **Kryry i Marusze** obwieszczą dzień, czas i lokal zebrań afiszami.

Filja podmajstrzych w **Rybniku** odbędzie swe walne zebranie w niedzielę, dnia 11 bm. u p. Pa[illegible]dra.

O liczny udział członków w walnych ze[illegible]niach prosi

Kierownictwo okręgowe Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski — Drukiem: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice ul. Batorego nr 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Wpierw

Teraz

Choroby płucne są uleczalne

Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwioplucie, ciężkość, rzężenie astmatyczne, kłucie w boku i td. są uleczalne. Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„Nowy system odżywczy"

który już wiele uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienia koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają, zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metodytem lepsze osięga się wyniki. **Zupełnie gratis** otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj, Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **zupełnie bezpłatnie** bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **nowy sposób odżywiania.** To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln, Kingdahnstrasse Nr. 24. Oddział 621.**

Chcesz otrzymać poradę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. prof. Sekułowicza Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlowych, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Słuchacze Kursów Maturalnych i Samoucy! Żądajcie prospektów, katalogów Biblioteki Matematycznej — kursu Literatury Polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wainera Warszawa, Bielańska 5-72.

Pamiętaj że

tylko Ichtiomentol

jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcow i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia po 3 zł. za flakon

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

Laboratorjum chem. aptekarza

Mra. Szymona Edelmana

we Lwowie, Teatralna 16.

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: **Eufonja Liszki** koło Krakowa.

Dosiego Roku

życzę wszystkim moim abonentom „Katolika", szczególnie szczęścia, długiego życia oraz błogosławieństwa Bożego.

Łańce, dnia 1 stycznia 1931 r.

Mikołaj Chrobok

agent „Katolika".